



Z Ewangelii św. Jana

Pan Jezus powiedział w Wieczerniku do swoich uczniów: „Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś. Ojczy, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowałeś Mnie przed założeniem świata. Ojczy sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich”. †

J 17, 20–26

Moc modlitwy

Ta modlitwa powinna często brzmieć nam w sercach. Ona nas dotyczy. Jezus pamiętał nie tylko o swoich najbliższych uczniach, ale dzięki tej prośbie do Ojca i my byliśmy obecni w Wieczerniku! Uświadomienie sobie tego faktu nie może nie wpłynąć na wszystko, co myślimy, co w życiu robimy. Modlitwa Jezusa – Syna Bożego – na dzień przed śmiercią na krzyżu musi być skuteczna! W niej tkwi siła przekonywania naszego chrześcijaństwa wobec świata. Przyznajmy z pokorą: nie jesteśmy bardzo skuteczni... Świat nie bez trudności przyjmuje prawdę o zbawieniu ofiarowanym przez Jezusa. Dlaczego? Przecież o poznanie i przyjęcie Boga przez świat modlił się sam Pan Jezus? Odpowiedzi trzeba szukać w tym, że nie próbujemy nawet poznać Jezusa tak, jak tego od nas oczekuje. Nasza wiedza jest bardziej niż powierzchowna. A co gorsze – nie odczuwamy pragnienia zmiany tego stanu rzeczy. On to przewidział. Dlatego modlił się za nas i zrobił wszystko, by było inaczej...